XX Niedziela okresu zwykłego (B)

Tekst Ewangelii (*J* 6,51-58): Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki. Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata». Sprzeczali się więc między sobą Żydzi mówiąc: «Jak On może nam dać [swoje] ciało do spożycia?» Rzekł do nich Jezus: «Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie. Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. Ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a Krew moja jest prawdziwym napojem. Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie. To jest chleb, który z nieba zstąpił - nie jest on taki jak ten, który jedli wasi przodkowie, a poumierali. Kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki».

«Ja jestem chlebem ?ywym, który zst?pi? z nieba. Je?li kto spo?ywa ten chleb, b?dzie ?y? na wieki»

Rev. D. Antoni CAROL i Hostench
(Sant Cugat del Vallès, Barcelona, Hiszpania)

Dzisiaj kontynuujemy lekturę Mowy Eucharystycznej, którą zajmujemy się w ostatnie niedziele: «Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba» (J 6,51). Ma ona także pod względem literackim bardzo dobrze przemyślaną strukturę i pełną nauki. Jakże byłoby wspaniale, gdybyśmy my chrześcijanie lepiej znaki Pismo Święte. Spotykalibyśmy ten sam Cud Boży, który ofiarowuje się nam jako prawdziwy pokarm duszy, tak często znużonej i spragnionej wieczności. To wspaniałe Żywe Słowo jedyne jest zdolne przemienić serce.

Jezus Chrystus, który jest Drogą, Prawdą i Życiem mówi o sobie, że jest Chlebem. A chleb, jak wiadomo, robi się, aby go jeść. Lecz aby jeść – warto też pamiętać - trzeba być głodnym. Jak możemy zrozumieć, co tak naprawdę znaczy być chrześcijaninem, skoro straciliśmy głód Boga? Głod poznania Go, głód traktowania Go jak dobrego Przyjaciela, głód dania poznać Go innym, głód dzielenia się Nim, jak dzieli się chleb przy stole. Jaki to piękny obraz, kiedy głowa rodziny dzieli dobry chleb, na który wcześniej zarobił ciężką pracą, kiedy rozdaje go chojnie w ręce swoich dzieci! A więc teraz Jezus rozdaje się jak Chleb Życia, i On sam ustala komu daje się w obfitości, która aż sprawia dreszcz emocji.

Chleb Życia..., ale jakiego Życia? Wiadomo, że nie przedłuży nam ani o jeden dzień naszej egzystencji na tej ziemi; ale na pewno zmieni nam jakość i głębię przeżywania każdej chwili naszych dni. Zapytajmy szczerze: — A ja, jakiego chcę dla siebie życia? I porównajmy je z rzeczywistą sytuacją, w jakiej się

znajdujemy. Czy to jest wszystko, czego pragnąłeś? Nie sądzisz, że horyzont wciąż może być znacznie bardziej szeroki? Więc spójrz: znacznie więcej niż możemy sobie wyobrazić ty i ja razem… znacznie bardziej pełne… o wiele piękniejsze… o wiele bardziej… jest Życie Chrystusa tętniące w Eucharystii. I Ono tam jest w oczekiwaniu, abyśmy je spożywali, tuż u drzwi twojego serca, cierpliwe, ale żarliwe, jak ktoś potrafiący naprawdę kochać. A po tym wszystkim czeka Życie wieczne: «Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki» (J 6,58). — Czego więcej chcieć?